

REGION

ORGAN RKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" POLNY ŚLĄSK

WROCŁAW
Nr 20
09.10.88



Fakty dokonane

No i mamy - po euforycznych zapowiedziach reform, okrągłego stołu, po dymisji rządu mamy wreszcie to "nowe" - premiera Rakowskiego.

Jeszcze w lipcu stale wówczas obradująca komisja sejmowa pozytywnie oceniła prace nad wdrażaniem drugiego etapu reformy gospodarczej. Po sierpniowych strajkach "Solidarności" nastrój się zmienił, reforma okazała się nieudana, a rząd nieudolny. Messner tłumaczył się, że przecież decyzje rządu każdorazowo zatwierdzał sejm i Biuro Polityczne - miał rację, choć z wypowiedzi posłów wynikało, że kiedy zdecydują władze, sejmowi nie pozostaje już nic innego.

Messner odszedł, a w DTW redaktor Tumanowicz uspakajającym tonem /jakby trzeba było kogokolwiek uspakajać/ wyjaśniał procedurę powołania nowego rządu. Bo przecież jeszcze po wojnie nie mieliśmy takiej sytuacji. "Zaniepokojonym" telewizjom tłumaczono, że demokracja kosztuje. Po czym Rakowskiego wybrano bez kontrkandydatur, z polecenia PolitBiura. Będzie mógł potem mówić jak jego poprzednik - to nie on, to przecież Biuro i sejm wszystko aprobowały.

Wszystko to stało się w czasie przygotowań do okrągłego stołu. Kiszczak zaledwie poinformował delegację "Solidarności" o i tak już przez wszystkich oczekiwaną dymisji rządu. Kandydatury Rakowskiego nie zdziwił.

A jest to człowiek najgorszy z możliwych na tym stanowisku dla "Solidarności". Jeden z odpowiedzialnych za stan wojenny, naładowany osobistą nienawiścią do Związku. Zwolennik wolnorynkowych mechanizmów w gospodarce, z zachowaniem jednak... jedyne go właściciela fabryk: państwa. Robotnicy według jego doktryny mają pracować według narzuconych przez państwowego właściciela piąt bez żadnych praw politycznych. - Jak w Europie wieku XIX.

Urban narzeka na fakty dokonane w postaci okrągłych komitetów "Solidarności". Równocześnie jednak obok zaproszeń do okrągłych stołów, stowarzyszeń i drugiej izby sejmowej, partia po staremu wybiera nowego premiera. Obok rozmów z opozycją, z pominięciem opinii społeczeństwa w atmosferze szantaży, podrózek, przesłuchań, szkalowania działaczy, poufnych instrukcji. Oto "fakty dokonane".

P.K.

Poufny telex z kancelarii Jaruzelskiego

W naszym posiadaniu znalazł się telex, jaki z kancelarii I sekretarza PZPR przesłano do sekretarzy Komitetów Zakładowych partii 26 września w sprawie Komitetów Organizacyjnych "Solidarności" i rozmów okrągłego stołu. Z tego bardzo obszernego dok. umentu publikujemy najistotniejsze fragmenty i omówienie głównych tez.

Tekst rozpoczyna się od przypomnienia stanowiska PZPR w sprawie "reform politycznych" i utworzenia tzw. Rady Porozumienia Narodowego. Podkreśla się, że w stanowisku władz "nic się nie zmieniło". Ewentualnym przerażonym notabdom tłumaczy się, że wszystko jest w porządku, że rząd swego nie odda. Dokument powołuje się na uchwały VI Plenum, które "było przecież przed strajkami". "Nasze działania - czytamy - nie są powodowane doraźną sytuacją. Nie są wyłącznie odpowiedzią na tę sytuację, ale są przede wszystkim realizowaną w konkretnych, naturalnych, strategicznych sytuacjach linią partii."

"W sprawach związków zawodowych - przypomina sekretarz - zajmujemy jednoznaczne stanowisko, obowiązujące nas w tej sprawie, stanowisko VIII Plenum KC, które niezmiennie potwierdzamy - nic tu się nie zmieniło. /.../ Chodzi nam m.in. o to, aby wyciągnąć wnioski także z naszych nie tak dawnych doświadczeń, uwolnić związki zawodowe, a w konsekwencji gospodarke od destrukcyjnej, wyniszczającej narodową substancję konfrontacji politycznej, co w praktyce oznacza przyjęcie zasady: jeden związek w jednym zakładzie /.../

W odrodzonych związkach jest miejsce dla każdego pracownika i grupy pracowników, która pozostawała dotąd poza ich obrębem". I zalecenia dla funkcjonariuszy - "ze wszech miar korzystne byłoby fakty dokonane w tym zakresie. Wąsanie kontestatorów do odrodzonych związków, uwzględnianie ich w odpowiedniej proporcji podkr. red./ we władzach związkowych, wtopienie do struktur związkowych przy zachowaniu ich klasowego charakteru. "Jeśli w kraju będzie spokój /.../ możemy wrócić do rozwiązywania sprawy pluralizmu związkowego /.../. Nie jest to bowiem sprawa doktrynalna, czy ustrojowa, a praktyczna. /.../ Nasze społeczeństwo jest pluralistyczne, a więc różnorodne, a nie dwubiegunowe" - o tym należy przede wszystkim przekonać wszystkich zainteresowanych, wciągając działaczy do neozwiązków i stowarzyszeń w ramach polityki faktów dokonanych.

Fakty dokonane "Solidarności" spotykają się z rzeczą jasną z inną oceną. "Podejmowane są próby spróbowania dyskusji przy okrągłym stole wyłącznie do jednej sprawy - rejestracji "Solidarności". Podejmowane są też działania, których celem jest tworzenie faktów dokonanych, organizowanie nacis-

c.d. str. 2

Z prac RKW

Członkowie RKW odbyli spotkania z przedstawicielami różnych środowisk naszego regionu. Przewodniczący Władysław Frasyniuk przedstawił przebieg rozmów przygotowawczych do "okrągłego stołu". Dyskutowano o wznowieniu jawnej działalności NSZZ "Solidarności" w zakładach.

- / 23.09 spotkanie z przedstawicielami 17 zakładów pracy Wrocławia
- / 30.09 z górnikami w Wałbrzychu
- / 3.10 dwukrotnie z założymi wrocławskich zakładów
- / 6.10 z młodzieżą naszego regionu

Serwis Informacyjny

SI
RKW

• Duszpasterstwo Ludzi Pracy zaprasza dn. 23.X. o godz. 13-tej na mszę w intencji Ojczyzny, połączonej z wprowadzeniem sztandaru. Ten dar ludzi pracy Wrocławia został poświęcony 18.09 przez Kard. H. Gulbinowicza podczas IV Pielgrzymki Świata Pracy na Jasną Górę. Uroczystość odbędzie się w kościele przy Alei Pracy 27.

• Solidarność Żary informuje, że w każdy ostatni piątek miesiąca odbywa się msza za Ojczyznę.

Ekologia

• 25.09. w Zagłębiu Miedziewym odbyła się pielgrzymka ekologiczna do Wysokiej Cerkwii, zorganizowana przez Bractwo Oblatów św. Brygidy, dom w Głogowie i "Solidarność" Zagłębia Miedziewego. Wzięło w niej udział ok. 2,5 tys. osób. Protestowano przeciwko zatruciu środowiska w tym regionie i planowanej budowie huty ołowiu k/Głogowa. Niesiono transparenty Komisji Górniczej "S" oraz np. "Nie chcemy być truci i zabijani - górnicy i hutnicy". W trakcie pielgrzymki kolportowano "Region". Członkowie RKW - L. Budrewicz i R. Gawlik mówili o tragicznej sytuacji ekologicznej Zagłębia oraz o konieczności wznowienia jawnej działalności NSZZ "S" w zakładach. Kilka osób podpisało petycję z żądaniem legalizacji "Solidarności".

Praworzadność

• 3.X. skończyła się rozprawa członków PPS-u oskarżonych o napaść na strażnika w "Dolmelu" w maju. Cz. Borowczyk został skazany na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności. J. Piniór i A. Sarata na rok, J. Skiba na 8 miesięcy. Wyroki zawieszono na 3 lata. Dodatkowo każdy ze skazanych ma zapłacić grzywnę /40-80 tys. zł/ i koszty sądowe. Wszyscy złożyli odwołania do Sądu Wojewódzkiego.

• 28.IX Kolegium d/s Wykroczeń II instancji w Polkowicach skazało T. Cieślaka /usunięty z Kopalni "Półkowiec" za próbę zorganizowania strajku w sierpniu br./ na 35 tys. zł grzywny. Zarzucono mu m.in. drukowanie pisma "Zagłębie Miedziewe".

• 29.VIII żołnierze D. Jędrzejewski i C. Kitajczuk z JW Wrocław-Sołtysowice zebraли 50 podpisów pod listem solidarnościowym ze strajkującymi Gdańska i Szczecina. 31.VIII w wyniku rewizji w koszarach skonfiskowano oryginał listu wraz z podpisaniami. 1.IX obaj żołnierze byli przesłuchiwani. Następnie Jędrzejewski został przeniesiony do jednostki w Zabrzu, a Kitajczuk do Gniezna. Natomiast sygnatariuszom listu wstrzymano przepustki i urlopy. Przypominamy, że nie są to pierwsze

c.d. "Poufny telex..."

ku. Tak trzeba ocenić wypowiedzi Onyszkiewicza, sprzed 2 tygodni o spotkaniu z Reaganem.../ Swoistym tworzeniem faktów dokonanych jest też oświadczenie Kuronia, że "S" istnieje praktycznie i jej uznanie jest tylko formalnością. W tym samym nurcie znajduje się prowokacja Frasyńki o rzekomych oświadczeniach przed stawicielei naszej partii w sprawie "Solidarności" /.../ Trzeba wyraźnie stawić sprawę: fakty dokonane, prowokacje, ultimatywne oświadczenia stanowią zagrożenie procesu porozumienia narodowego i stawiają pod znakiem zapytania samo spotkanie okrągłego stołu".

I zalecenia - "nie wolno podejmować żadnych kroków z delegacjami, grupami występującymi w imieniu "Solidarności". Nie wolno też przyjmować pism sygnowanych przez nielegalne struktury". Władze widać obawiają się, że polski stół nadmiernie się zaokrągli. "Ustalenia z telexu przesłanego pierwszym sekretarzem KW 15 IX br. - czytamy dalej - są w pełni obowiązujące, łącznie z pkt. 3 mówiącym o obowiązku informowania prokuratury oraz organu założycielskiego o każdym fakcie prowadzenia w zakładzie nielegalnej działalności". Pewnie po to, by prokuratorzy mieli co umiarzać na polecenie Kiszczaka załatwione przy okrągłym stole. O każdym Komitecie Organizacyjnym "należy niezwłocznie informować KC, co umożliwi szybkie polityczne reagowanie.../ Przeciwdziałanie inicjatywom reaktywowania byłej "Solidarności" nie może być głównym zajęciem organów ścigania i prokuratury. Konieczne jest podejmowanie walki politycznej na terenie zakładów" - to pewnie po to, by zakłady nie stały się miejscem rywalizacji w postulatach między wieloma związkami. "Przeciwnik czuje, że chcemy go zróżnicować, odizolować ekstremę i pozyskać umiarkowanych. Nie tym bardziej zdecydowane musi być nasze przeciwdziałania".

Sekretarz troszczy się też o "zwartą organizacyjną i ideowo-polityczną partii. "Kompromisy, cofanie się - zauważa przy tym - nie zależą od dobrych chęci, lecz są funkcją stosunku sił. Robimy wszystko, aby ten układ sił na naszą korzyść zmienić" - w tym jedna miejscowa daje się wyczuć rozpaczliwy ton telexu. Są jednak i inne bolesne wyznania - należy bowiem "dbać o utrzymanie więzi z klasą robotniczą, .../ a zwłaszcza z ZST i SD. Znacząco są nam sojusznikiem wahania /podkr. red./ Głównym jednak prawdziwym niebezpieczeństwem jest odrodzenie się struktur "Solidarności" w postaci z 1981 roku, czyli jako partii strajków i konfrontacji. Na tym musimy skoncentrować całą naszą uwagę".

Na spotkaniu z delegacją Związku Kiszczak mówił o bardzo silnym oporze partyjnego aparatu, sprzeciwiającego się rozmowom. Poufny telex miał intencje władz - opór jest sterowany. Tego typu spiskowe akcje mogą przekreślić sens rokowań. Cokolwiek się jednak stanie - robmy swoje!

opr. P.K.

Jawna »Solidarność« w zakładach

- MPK: Do 3.X. swoją przynależność do "S" zadeklarowało w zakładach IV - 50 osób, w VII - 35 i w V łącznie 54 osoby.
- 26.IX. w skład KO NSZZ "S" w "ChemiteX-ie" weszło 10 osób. Pod deklaracją przynależności do związku zebrano 600 podpisów.
- 30.IX. jawna działalność wzniosła "Solidarność" we wrocławskim Zakładzie Produkcji Aparatury Elektronicznej. W skład grupy inicjującej weszło 17 osób. Do chwili obecnej do związku przystąpiło 170 osób.
- 29.IX. o godz. 17.00 odbyło się zebranie NSZZ "S" pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym wzięło udział kilkaset osób. Informacja o nim była rozplakatowana w budynkach Uniwersytetu...za zgodą rektora. Spotkanie prowadził Ludwik Turko. W efekcie do KO przystąpiło dodatkowych 70 osób.
- 30.IX. o godz. 15.15 w holu gmachu A-1 Politechniki Wrocławskiej odbyło się zebranie "Solidarności", które prowadził Tomasz Wójcik. Komisja Zakładowa NSZZ "S" wzniosła jawną działalność a jednocześnie zachowana została dotychczasowa tajna struktura Uczelnianej Komisji Koordynacyjnej.
- 28.IX. w Przedsiębiorstwie Budownictwa Uprzemysłowanego we Wrocławiu powstał KO skupiający 8 osób. Przewodniczącym został Grzegorz Dreisittel.
- 18.IX. NSZZ "S" Rolników Indywidualnych woj. wrocławskiego wzniosła jawną działalność. Członkowie: E.Galek, T.Czartoryski, J.Jankowski, W.Machnicki, Cz.Popiel i P.Psiuk. 25.IX wysłali pismo do wojewody wrocławskiego. Powołując się na Konwencję MOP i Powszechną Deklarację Praw Człowieka poinformowali go o wzniesieniu jawnej działalności przez związek. Jednocześnie otwarte zostało biuro informacyjne we Wrocławiu przy ul. Krasieńskiego 19/6, czynne we wtorki i niedziele od godz. 17.00 do 20.00.
- 2.X. powstał KO /13 osób/ zrzeszający rolników indywidualnych woj. opolskiego z 7-miu wsi: Hajduki Nyskie, Bardno, Łatocice, Kubice, Białice, Rusocin, Bykowice.
- 6.X. powstał KZ NSZZ "S" w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. W jego skład weszło 8 osób. Chęć przystąpienia do "S" wyraziło do tej pory 58 osób.
- W Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczo-Rekawioznich "Renifer" powstał KO skupiający 25 osób.

s. 3

c.d. SI RKW

represje wobec Jędrzejewskiego i Kitaś szozuka /patrz "Region" nr 17/

• W MPK /zajezdnia nr V/ w związku z "walką polityczną" na terenie zakładu /patrz telex Jaruzelskiego/ funkcjonariusze SB podburzają załogę przeciwko Henrykowi Kisio. To rzekomo z winy jego i "S" są tak niskie płace. Według pracowników SB H.Kisio "trzeba zlikwidować".

• Karty karnego powołania do wojska dostało 4 górników z KWK "Wałbrzych", którzy brali udział w sierpniowym strajku: R.Lisjak, B.Wójcik, J.Kowalski, S.Wilczak.

• W Wałbrzychu trwają przesłuchania górników. Są oni straszeni i nakłaniany do współpracy. Represjami objęci zostali: A.Chełkowski, K.Krepta, J.Skrupski, E.Hofownia, J.Datka /wielokrotnie przesłuchiwany/, A.Bujak.

Z zakładów

HUTMEN

15.IX. usunięto z przedszkola 4-letnie dziecko Bożeny Walczak. Zrobiono to na polecenie kierownika działu kadr. B. Walczak próbowała w sierpniu b.r. zorganizować strajk.

CHEMITEX

20 osób wystąpiło z neozwiązku. Przewodnicząca OPZZ potraktowała ich w sposób grubiański, strasząc milicją, wyrzuceniem z pracy. Na koniec krzyknęła: "A teraz won do roboty".

STOCZNIA RZECZNA

Na spotkaniu z załogą dyr.Nowakowicz nie uznał wprowadzić KO, lecz obiecał... spełnić jego postulaty. Jeden z nich /dotyczący delegacji w związku z pracami wykończonymi w Szczecinie/ został już nawet załatwiony.

DOLMEL

■ 1.X. dyrektor naczelny "zagonił" kierowników do realizacji jednego z postulatów strajkowych /poprawa warunków sanitarnych./

■ 30.IX nastąpiło wyrównanie podwyżek. Wzbudziło ono duże niezadowolenie z powodu skandalicznych pomyłek. Podwyżki miały wynosić średnio 10 tys. zł. Jednak niektórzy otrzymali po 60-70 tys. a inni po osiem. Na W-2 powstał list podpisany przez delegatów do RP, żądający ukarania winnych tej pomyłki.

■ J.Lipiński otrzymał od kier.Mielczarka zakaz opuszczania stanowiska pracy. /Lipiński jest członkiem KO/.

ZNTK

■ 24.IX. Z.Balicki /I sekretarz KW PZPR/ wzywał zakład. Na rozmowach wybierał działaczy "S". Wypytywał ich m.in. o ocenę negocjacji Kiszczaka z "Solidarnością".

■ 38 osób nie dostało podwyżki. Wśród poszkodowanych znajduje się Dariusz Freilich - członek KO.

■ Do tej pory już 28 osób wystąpiło z OPZZ. Na wydz. PW-1 powstało zaplanowane na przedce biuro pisania podań o wystąpieniu z neozwiązku. Oto fragment podania Jolanty Wilczek, w którym pisze: "działalność związku nie spełniła moich oczekiwań" i dalej "nigdy nie słyszałam o jakimkolwiek zebraniu, o jakimkolwiek wspólnym działaniu w obronie praw pracowników". Na zakończenie autorka pyta: "czy chodzi tu o wydajność i efektywną pracę /w związku - przyp. red./ czy raczej o stan ilościowy członków?".

zamknięto 6.X. g.16.00

POTWIERDZENIA: Mieczka 2.-20 dol.kan. Filip-2.0, Kropka-2.4, pomoc dla represjonowanych za strajki: "S" żary - 20.0, dem dziękuje Paulowi Klee za 500

Rozmowa z L. Moczulskim

W naszym rocznicowym cyklu "Gdzie byliśmy w sierpniu 80, gdzie jesteśmy w sierpniu 88" specjalnie dla "Regionu" mówi Leszek Moczulski, Przewodniczący Konfederacji Polskiej Niepodległej.

Na pytanie: gdzie byliśmy w sierpniu 80, a gdzie jesteśmy w sierpniu 88, jest podwójna odpowiedź. Pierwsza z nich: jesteśmy w tym samym punkcie. W sierpniu 80 roku przed tym wszystkim co w Polsce nastąpiło byliśmy w bardzo ważnym punkcie naszych czasów, mianowicie w takim, kiedy społeczeństwo miało do przekroczenia ważny horyzont polityczny, horyzont zorganizowania się według formuły niepolitycznej. A więc zorganizowania w związki zawodowe a także w związki rolników, młodzieży. I jest to niesłychanie ważna pierwsza organizacja społeczna integrująca przeciwko zorganizowanej, totalitarnej władzy. Jest to zasadniczy krok bez którego nie możemy iść do żadnego trwałego rozwiązania polskich problemów - nie możemy iść do niepodległości.

Latem 80 roku, byliśmy właśnie w tym punkcie, tuż przed przekroczeniem tej zasadniczej bariery. Wtedy ją przekroczyliśmy, ale zostaliśmy zepchnięci przez stan wojenny, zmuszeni do odwrotu. Dzisiaj jesteśmy w przededniu przekroczenia ponownie tej samej bariery. To jest pierwsza odpowiedź, ale równocześnie jest też odpowiedź druga.

Od lata 80 roku zrobiliśmy ogromną drogę. Można powiedzieć, że była to droga po spirali, bo przecież znaleźliśmy się w tym samym punkcie, ale nie na tym samym poziomie, jesteśmy znacznie wyżej. Mamy do czynienia z olbrzymimi zmianami jakościowymi, o których można mówić niesłychanie długo, ponieważ występują one w każdej dziedzinie, ale dwie najważniejsze różnice są następujące: to nie jest to samo społeczeństwo, to nie jest ta sama władza. Społeczeństwo polskie w roku 80-tym nie sięgało poza horyzont protestu. Dzisiaj jest ono dojrzałe. Nie wystarczy mu ani protest, ani sprzeciw. Jest to społeczeństwo domagające się bardziej szczegółowo określonych celów. Można uważać, że te cele są ustalone nie w pełni. My /ruch niepodległościowy - red./ na przykład uważamy, że jedynie program niepodległościowy zawiera aż do końca konsekwentnie prześladywane cele. W wielu wypadkach mamy do czynienia z celami doraźnymi, z celami niepełnymi, które są często naiwne, a trochę utopijne nie przez to, że są zbyt odważne, tylko dlatego, że są zbyt mało odważne.

Dzisiaj społeczeństwo nie chce tylko protestu a chce zasadniczych, daleko idących, zmian pozytywnych. Odbudowa Solidarności, wolny związek zawodowy to jest sam początek naszych celów. One na początku lat 80-tych dla większości społeczeństwa były zupełnie poza wyobraźnię.

I mamy do czynienia z inną władzą. Władza w 80 roku nie miała świadomości własnej, zbliżającej się śmierci. Była przekonana, że jest jedyną władzą, że nie ma alternatywy programowej, personalnej, strukturalnej. Że może są jacyś ludzie, którzy sobie na marginesie życia społecznego występują z jakimiś programami, hasłami, ale w rzeczywistości jest to rzecz mało ważna. I ta władza wiedziała, że może się zdarzyć kolejny wypadek, nawet bardzo przykry, bo miała Czerwiec 56, Marzec 68, Grudzień 70, ale po takich wypadkach to aktualna ekipa może dostać po skórce, może być skonczone. Dla jakichś polityków będzie to śmierć polityczna, ale tzw. władza ludowa jest niezagrożona. Uległość wobec Związku Sowieckiego jest jedynym możliwym rozwiązaniem. Dzisiaj ta władza jest inna. Ona ma świadomość własnej śmierci. Ona wie, że na przeciwko niej są struktury, są programy, są ludzie - jest alternatywa pod każdym względem, która ma znacznie więcej do zaoferowania niż ta władza. Ta władza nie ma do zaproponowania Polakom żadnej osobistości. Opozycja ma takie osobistości - w nadmiarze nawet - konkurencyjne w stosunku do siebie. Poza tym ta władza nie ma żadnego programu, który byłby w stanie porwać społeczeństwo. Mówiąc nawet najbardziej krytycznie o programach opozycyjnych musimy powiedzieć, że jest ich co najmniej kilka, przy pomocy których opozycja może poprowadzić społeczeństwo.

Wreszcie struktury władzy ulegają ciągłej erozji, są niesprawne. Struktury opozycji, które my krytykujemy - i słusznie bo je należy krytykować - są strukturami bardzo silnymi bo nie dały się zlikwidować przez 8 lat. Były niszczone w sposób absolutny w stanie wojennym i nie dały się zniszczyć. Nasze struktury są silne i nie ulegają erozji, one walczą o przetrwanie i dzisiaj jeszcze do końca od tej walki nie odwykły, ale tę walkę wygrały. Strukturalnie jesteśmy silniejsi. W roku 80-tym, kiedy władza upadała, ludzie mówili - "komuniści, partio przewodząca, zacznij nami rządzić, bo ktoś musi rządzić państwem". Natomiast dzisiaj, kiedy ta władza upada, to w biegu przejmujemy to państwo i z dnia na dzień robimy je lepszym. Nie dlatego, że doskonale wiemy jak to robić, ale dlatego, że wiemy lepiej niż władza. Ta świadomość, że są w obliczu silniejsza alternatywa działań wstrzymująca na wszelkiego rodzaju reformy przeprowadzane przez władzę. Każda reforma musiałaby prowadzić do jakiejś formy decentralizacji decyzji, przekształcania ośrodków decyzyjnych itd. Jest to dla tej władzy śmiertelne zagrożenie, ponieważ w toku takiego procesu opozycja, społeczeństwo, zaraz zaczyna władzę przejmować.

Można wymieniać wiele powodów wskazujących na to, że od roku 80-tego zrobiliśmy ogromne postępy, ale te dwa są najważniejsze i one powinny wystarczyć. Inne społeczeństwo - świadome, że musi osiągnąć cele polityczne. Inna władza - świadoma swojej śmierci.

Warszawa, lipiec 88

WIP

WIP Produkty do KO w Spółdzielni Przechowczącej Rzemiosło Indywidualne przystąpiło 12 osób.

W Także w Świdnicy od 30.IX. "S" działa jawnie. Powołano tam Tymczasowy Miejski Komitet Organizacyjny. Na Rzecz Relegalizacji NSZZ "Solidarność".

W Zakładach Chemicznych "Wizów" powstał 4.X. KO /7 osób/ a 5.X. w Fabryce Domów /6 osób/.

2.X. w Bolesławcu odbyło się spotkanie Tajnej Komisji Koordynacyjnej "S" z przedstawicielami zakładów pracy. Powołano tam Jawną Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną, która przejęła wszystkie kompetencje tajnego organu. W skład MKK weszło 13 zakładów: FAMAGO, Polfa, Zesp. Szkół Górniczych, Zielonogórska Kopalnia Surowców Mineralnych, Państwowe Zakłady Żywnościowe, Zakł. Chem. "Wizów", Zakł. Ceramiczne, Zakł. Energetyczne, Zakł. Ceram. Artystycznej, Fabryka Domów. Przewodniczącym został Jan Filipiak.

KS w kopalni "Victoria" w Wałbrzychu przekształcił się w KZ NSZZ "S" i 27.IX. złożył wniosek o rejestrację. Już 28.IX. A.Chętkowski i K. Detka otrzymali wezwania na SB.

W KWK "Wałbrzych" powstał KO w skład którego weszło 15 górników dołowych. Przewodniczącym został Wł. Kołaczyński. KO wysunął te same postulaty, które były na strajku 23.08, br. /m.in. zmniejszenie administracji w kopalni/.

Przed "okrągłym stołem"

Pracownicy Politechniki Wr. na zebraniu NSZZ "S" wyrazili swoje poparcie dla L.Wałęsy i W.Łaszyńskiego w związku z ich udziałem w negocjacjach "okrągłego stołu".

Podobne poparcie wyrazili na zebraniu związkowym 29.IX pracownicy Uniwersytetu Wr.

30.IX. górnicy kopalni "Victoria", "Thorez", "Wałbrzych" wystosowali list do Lecha Wałęsy wyrażający zaufanie i przyznający mu pełnomocnictwa w rozmowach z władzą.

30.IX. wrocławska Służba Zdrowia skierowała do L.Wałęsy podobny list z upoważnieniami do negocjowania również w ich imieniu.

18.IX. wrocławscy rolnicy w swym piśmie popierają L.Wałęsę i udzielają mu pełnomocnictwa.

WIP

Ruch "WIP" zaprasza 20.X. o g. 15.30 do udziału w "Czarnym Marszu", kolejnym protestie przeciwko zatrzymaniu środowiska przez Hutę Siechnica.

!!!

INFORMUJEMY, ŻE ROZPOCZĘŁO PRACĘ BIURO "SOLIDARNOSCI" PRZY DUSZPASTERSTWIE LUDZI PRACY W KOŚCIBIE ŚW. KLEMENSA DWORZAKA PRZY ALEI PRACY. BIURO JEST CZYNNE W KAŻDY WTOREK I CZWARTEK W GODZINACH 17.00 - 20.00. MOŻNA TAM UZYSKAĆ POMOĆ PRAWNĄ I ORGANIZACYJNĄ, PORZĘBNĄ "SOLIDARNOSCI" W ZAKŁADACH A TAKŻE SPOTKAĆ SIĘ Z PRZEDSTAWIECIEM "REGIONU".

»Jak się truć, to w dobrych warunkach«

WYCIECZKA DO BRZEGU DOLNEGO

R. GAWLIK

Wioenna senność małej stacyjki. Uderza siódkawo-migdałowa woń. Kojarzy mi się z nawozami sztucznymi albo "muchozolem". Towarzyszy mi długo, gdy maszeruję wzdłuż ogrodzenia "Organiki - Rokity" - nadodrzańskiego giganta chemicznego. Po lewej stronie hale, instalacje, rurociągi i potężne zawory, z których z ssykiem ulatniają się jakieś specyfiki, po prawej kilka opuszczonych domów - powybijane szyby i zdziżate ogrody.

Jestem we wsi Kręsko. Mój rozmówca prowadzi mnie przez pola w kierunku potężnych osadników ze szlamem. Opowiada jak pewnego poranka chmura chloru toczyła się po łąkach jak ziemia pchana przed spychaczem. Później o tym, jak podczas kilkudniowej wichury pył ze szlamów porwany z osadników spowodował prawdziwą burzę saharijską. Widoczność wynosiła kilkanaście metrów. Ludzie zamykali się i nie wychodzili z domów. Zauważyłem, że trawajest pokryta szarym prochem, który przy każdym kroku wzbija się w górę osiadając na butach i nogawkach spodni. Myślę ile tego pyłu jest w stanie wchłonąć ziemia. Pyłu zawierającego metale ciężkie - rtęć, ołów, kadm, miedź i kto wie jakie jeszcze świństwa. Przechodzimy przez chory las graniczący z osadnikami, Tu był staw i ładne ryby mówi rozmówca wskazując na zaśmieconą nieckę, do której dociera już hałda składowiska. Opisuje mi kolejne wydziały "Rokity". Z tego pagórka widać jaka to potężna fabryka. Co jakiś czas zdarzają się wypadki. W latach 70-tych wybuchła cysterna-niszcząca hale i wybijając szyby w całym mieście, dwa lata temu "poszedł chlor" i przez cały dzień zamknięty był ruch w mieście. Była propozycja, aby każdy obywatel miał maskę przeciwgazową.

Nie wytrzymują również ludzie. Ci, którzy zatruli się przy pracy wywożeni są natychmiast karetkami do Wrocławia, tak, że trudno powiedzieć ile tych wypadków jest. Słucham opowieści o wydziale "pylika", gdzie suród jest tak intensywny, że przenika ubrania a nawet skórę. Nikt nie chce tam pracować, a tych, którzy się zdecydowali łatwo rozpoznać.

Oglądam pismo naczelnika miasta do zakładu z czarów legalnej "Solidarności", które mówi o alarmującej sytuacji i konieczności rozwiązania problemu mieszkańców Kręska. Naczelnik wyleciał, bo za bardzo był za ludźmi. Oglądam decyzję wrocławskiego Wydziału Ochrony Środowiska z października 1987 r. zobowiązującą "Rokite" do "opracowania i przedłożenia planu likwidacji zabudowy wsi Kręsko, znajdującej się w strefie ochronnej ustanowionej dla zakładu." Fabryka odwołała się od tej decyzji. Bezradność.

Rola

Prowadzone są stałe badania zanieczyszczenia środowiska na okolicznych polach i w strumykach, do których nocą puszczą się ścieki. Wyników nie znają. Gospodarze mówią, że z kolei gazy wypuszczane się przy dżdżystej, pochmurnej pogodzie.

Uprawiają rolę. Z pół hektara wychodzi około pięć metrów pszenicy, tyle co nic. Liście na burakach potrafi spalić w jedną noc. Przybyła po miesiącu komisja z "Rokity" stwierdziła, że to choroba buraczana i nie dostali żadnego odszkodowania. Rola były suche, teraz wszystko podsiąknięte. Podatek płaca normalnie, wiedzą, że tu wszystko zatrute, ale cóż przyzwyczajenie i jakos... jeszcze żyją. Zdychają natomiast króliki i kury. Warzyw ludzie nie kupują od swoich, a miejscowi ogrodnicy wożą plony do Wrocławia. Ogórki, truskawki, pomidory - "w smaku czuć" -

kiwiają głowami gospodarze. Chcą, żeby "Organika-Rokita" oddała im dom, ziemię. Młodzi pewnie chętnie zgodziliby się na mieszkanie w bloku. Patrzą na mnie z oczekiwaniem. Wiemy wszyscy, że jedyna pomoc to wyprowadzenie się stąd jak najszybciej. Mieszkania! Właśnie od tego problemu zaczęła się moja wycieczka.

NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY

W Brzegu Dolnym przez pięć ostatnich lat obo wiązywał zakaz budowy domów mieszkalnych ze względu na skażenie środowiska przez "Organikę-Rokitę". I oto cofnięto zakaz. Plany przewidują budowę domów prywatnych i zakładowych, przychodni zdrowia, szkoły i przedszkola.

Ale "Rokita" nadal truje! Czy mieszkańcy znają wyniki badań powietrza w miejscach gdzie rozpoczęto budowę? Kto i na jakiej podstawie cofnął zakaz budowania? Czy ludzie mają świadomość, że po truci w zakładzie nadal będą truci w swoim domu? Podzielam się wątpliwościami z moimi gospodarzami. Mówią, że ubyłoby około tysiąca osób z pięciotysięcznej załogi. Przyjechał Szałajda. Ludzie sami naciskali. Nie chcą mieszkać gdzieś dalej. Gdzie? 30-40 km stąd. Wokół wszystko skażone. Tu wszędzie blisko, ciepła woda i ogrzewanie z elektrociepłowni, pomoc zakładu w budowie. Ludzie mówią jak się truć, to w dobrych warunkach. Dyrekcja i inżynierowie wybudowali domy w Obornikach Śląskich. Moi rozmówcy śmieją się górkzo. Okazuje się, że dochodzą tam zanieczyszczenia z Lubina i Głogowa.

BEZ WYJŚCIA ?

To wszystko nie rozwiewa moich wątpliwości, czy ludzie naprawdę rozumieją na co decydują się budując w strefie skażonej osiedle. Ta władza dociśnięta zrobi każdą bzdurę i czuje się zapewne usprawiedliwiona. Ludzie przecież sami chcieli. Czy przeniesienie mieszkańców Kręska zasypywanego szlamami osadników na drugą stronę zakładu, gdzie truczyny z powietrza i ziemi są trochę mniejsze zadowoliliby ich? A ich dzieci? Dla mieszkańców wsi i nie tylko są to częste pytania. Gigant zupełnie nie ma ochoty nikogo wykupywać, przenościć, nie poczuwa się też do winy za zniszczone gospodarstwa i odebrane ludziom zdrowie. Mimo, że wykupienie tych kilkudziesięciu gospodarstw nie jest wielkim wydatkiem dla świetnie prosperującej fabryki /substancje tu wytwarzane bardzo chętnie kupuje Zachód, byleby nie produkować ich u siebie/, nie uczyni ona tego. I nie chodzi tu tylko o pieniądze. Raczej o fałszywie pojęty prestiż i obawę, że jak jedni wygrają, to upomną się inni. Lepiej odwiekać rozwiązanie. Może ludzie powymierają? Ta "socjalistyczna" praktyka jest powszechna. Nie tak daleko dyrekcje huty "Siechnice" i huty "Oława" również udają, że nic nie wiedzą o zatruciu środowiska i ludzi.

Co pozostaje - bezradność lub ucieczka. Czy tylko to?

W nr 19 "Regionu" pod Oświadczeniem KKW chochlik drukarski zmienił datę. Zamiasł 10.08.88 powinno być 10.09.88. Przepraszamy !